



MARZENIE BENBENKA

Marzenie, by przeznaczone dla dzieci pieniądze Polacy zostawiali w kasynach, to nie jest ponury żart. Pokazuje ono, jak wygląda dzisiaj sposób myślenia rekinów polskiego biznesu.

DR LESZEK PIETRZAK, S. 10–11

AMERYKAŃSKA RULETKA

Stary Kontynent pojawia się w przemówieniach wyborczych jako negatywny przykład zadłużenia i złego zarządzania.

DR KORDIAN KUCZMA, S. 20–21

TYGODNIK NR 08 19 – 25 LUTEGO 2016 R. NR INDEKSU 34625X ISSN 1734-8900 WWW.GF24.PL

GAZETA FINANSOWA

FEDERAL MEDIA COMPANY FMC

Specjalna promocyjna
cena tylko **5,95 zł**



S. 29

40 MILIARDÓW

Nawet 40 mld zł może wynieść
odszkodowanie dla Polski od
Volkswagena za wprowadzenie
na nasz rynek ponad 100
tys. samochodów, którym
sfalszowano pomiar spalin.
Na razie – ku zdziwieniu władz
niemieckiego koncernu – żaden
przedstawiciel polskiego rządu
nie zgłosił roszczeń.

Jan Piński, s. 8

VOLKSWAGENA

DLA

BUDŻETU

Polska strategia wschodnia – jak być powinno?

Rosja nigdzie się nie zapodziała i jak zawsze pozostaje ekonomicznie atrakcyjna, z tym, że jak pokazała wojna gospodarcza z Zachodem, jest zarazem politycznie niestabilna.

Robert Cheda, s. 12

Nie 300 polityka

Łukasz Mężyk jeszcze kilka miesięcy temu był członkiem rady nadzorczej firmy zajmującej się, za pieniądze kreowaniem pozytywnego wizerunku w przestrzeni publicznej. Dziś bryluje w mediach jako dziennikarz. Kim jest stary znajomy Ryszarda Petru i założyciel portalu 300polityka.pl (Czysta Polityka)?

Grzegorz Jakubowski, s. 14

Krótką przygodą z Schengen

Mało kto sądził, że jedna z najważniejszych instytucji jednoczącego się kontynentu, którą jest wolny przepływ ludności między krajami członkowskimi, przestanie istnieć przed upływem dekady. Najmniej spodziewali się tego chyba Polacy, którzy najprawdopodobniej załapali się na ostatnie lata obowiązywania strefy Schengen.

Jakub Wozinski, s. 16

Twoje dane są na sprzedaż

s. 20



KUP
AKTUALNE
WYDANIE
w **PDF-ie**

wogooole.pl

5,95 zł
(w tym 8 proc. VAT)



9 771734 890601

40 MLD ZŁ OD

Nawet 40 mld zł może wynieść odszkodowanie dla Polski od Volkswagena za wprowadzenie na nasz rynek ponad 100 tys. samochodów, którym sfalszowano pomiar spalin. Na razie – ku zdziwieniu władz niemieckiego koncernu – żaden przedstawiciel polskiego rządu nie zgłosił roszczeń.



Jan Piński

redaktor naczelny
Gazety Finansowej

j.pinski@gazetafinansowa.pl

W wrześniu ubiegłego roku wybuchła wielka afeta w USA. Oto niemiecki gigant motoryzacyjny Volkswagen przyznał, że zaniżał faktyczną emisję spalin montując podczas testów specjalne zabezpieczenia. Nielegalnie zainstalowane oprogramowanie fałszowało testy dotyczące emisji spalin. W efekcie auta koncernu Volkswagen (również pod markami SEAT, Audi, Skoda i Porsche) dostawały homologację, chociaż z powodu wysokiego zanieczyszczenia środowiska, nie powinny być dopuszczone do ruchu. Niektóre wskaźniki przekraczają dopuszczalne normy zanieczyszczeń nawet 9 razy! Na początku roku amerykański resort sprawiedliwości pozwał Volkswagena do sądu i domaga się 45 mld dolarów (około 180 mld zł) za m.in. złamanie amerykańskiej ustawy o ochronie powietrza. W USA liczbę trefnych aut szacuje się 600 tys. W Polsce ta liczba wynosi około 140 tys. samochodów. A więc gdyby przyjąć amerykańską miarę, to polski rząd może domagać się około 40 mld zł. – Polskie władze, jeżeli mają wątpliwości, to mogą zwrócić się o pomoc prawną do rządu USA. Bez wątplenia Amerykanie mają już całą potrzebną dokumentację, która pozwoliłaby ostatecznie stwierdzić, czy podobne zdarzenia jak w USA miały również w Polsce. A jeżeli tak było, to nie ma żadnego powodu, aby nie pójść w ślady rządu USA – mówi Andrzej Sadowski, prezydent Centrum im. Adama Smitha. Mówiąc wprost. Mamy do czynienia z oszustwem. Co oficjalnie przyznali sami Niemcy. W minionym tygodniu niemiecki dziennik „Bild” ujawnił, że pracownik Volkswagena informował władze spółki o oszustwie już na wiosnę 2014 r. Do tej pory przedstawiciele koncernu, aby minimalizować straty tłumaczyli, że oszustwo było dziełem pracowników wysokiego szczebla, ale zarząd o niczym nie wiedział. Po publikacji „Bildu” jest jasne, że przynajmniej 1,5 roku przed oficjalnym przyznaniem się winy władze VW miały świadomość oszustwa.

„
**Niektóre
wskaźniki
przekraczają
dopuszczalne
normy
zanieczyszczeń
nawet 9 razy!**



Prywatne roszczenia

Obecnie szacuje się, że polscy właściciele aut sami (bez udziału rządu) mogą liczyć na zadośćuczynienie na poziomie ok. 12,5 mld zł. Duże odszkodowania w szczególności mogą dostać właściciele pokaznych flot samochodowych złożonych z trefnych aut Volkswagena. – Poszkodowani mogą domagać się wymiany pojazdu wyposażonego w silnik posiadający oprogramowanie optymalizujące wartość emisji tlenków azotu na nowy, wolny od wad. Jeżeli wymiana nie będzie z jakichkolwiek powodów możliwa, poszkodowani żądają stosownego odszkodowania za auto, które nie spełnia kryteriów zawartych w umowie sprzedaży

– informuje Konrad Kacprzak, Dyktor Departamentu Prawa Administracyjnego Kancelaria Prawna „Świeca i Wspólnicy”. Mecenass Jacek Świeca jest szefem Stowarzyszenia Osób Poszkodowanych Przez Spółki Volkswagen AG. Jego kancelaria zebrała już ponad 200 osób, które chcą domagać się od VW stosownego odszkodowania. Stowarzyszenie podjęło już działania administracyjne, petycje i wnioski do organów państwowych jak również do organów Unii Europejskiej. – Wysłaliśmy pisma m.in. do komisarzy Elżbiety Bieńkowskiej, odpowiedzialnej za sprawę na szczeblu Komisji Europejskiej, Prezesa Rady Ministrów, Ministra Środowiska, Ministra In-

frastruktury i Budownictwa, Dyrektora Transportowego Dozoru Technicznego, Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, starostów i prezydentów miast na prawach powiatu – wylicza Kacprzak i zaznacza, że w wypadku części poszkodowanych zostały już wysłane wezwania do dealerów VW. Stowarzyszenie o swojej aktywności i całej sprawie informuje na stronie stopvw.pl. W USA Volkswagen sam z siebie zaproponował tamtejszym klientom 1000 USD odszkodowania za sprzedaż wadliwego auta. Komisja Europejska stara się, na razie bezskutecznie, aby VW przestał różnicować klientów na lepszych (amerykańskich) i gorszych (euro-

VOLKSWAGENA



Niemiecka afera stulecia

Afera Volkswagena (zwana także Dieselgate) – ujawniony we wrześniu 2015 roku, proceder montowania w samochodach produkowanych przez koncern Volkswagen AG oprogramowania, pozwalającego na manipulację wynikami pomiarów emisji z układu wydechowego. 18 września 2015 Environmental Protection Agency wystosowała notę informującą o naruszeniu ustawy o czystym powietrzu (Clean Air Act) przez koncern Volkswagen AG[2]. Zdaniem EPA w 482 tysiącach samochodów osobowych produkowanych na rynek amerykański celowo montowano oprogramowanie pozwalające na ominięcie przepisów dotyczących limitów zawartości związków szkodliwych, w tym tlenków azotu w gazach spalinowych.

Zainstalowany w samochodach algorytm, na podstawie warunków pracy silnika (szybkości, obrotów, ruchów kierownicy), odróżniał sytuację, w której prowadzono badania emisji od zwykłych warunków drogowych i podczas pomiaru pracował w trybie oszczędnym, pozwalającym na spełnienie norm emisji spalin. W warunkach drogowych tryb ten był wyłączany, dzięki temu samochód uzyskiwał lepsze osiągi, ale emitował znacznie większe ilości zanieczyszczeń, przekraczając 40-krotnie amerykańskie limity emisji tlenków azotu. EPA w swojej notce wskazała, że działalność ta dotyczyła następujących marek samochodów wyposażonych w silnik diesla sprzedawanych w USA:

Jetta (produkowany w latach 2009–2015)

Beetle (2009–2015)

Audi A3 (2009–2015)

Golf (2009–2015)

Passat (2014–2015)

Przekraczanie norm emisji przez te samochody zostało wykryte przez grupę badawczą z West Virginia University, która mierzyła skład gazów spalinowych w trakcie jazdy samochodu za pomocą urządzenia mobilnego (PEMS – portable emissions measurement system). Kara za naruszenie przepisów nałożona przez EPA może wynieść 37 500 dolarów za każdy samochód, czyli ponad 18 miliardów dolarów.

Rynki giełdowe zareagowały nerwowo na ujawnienie afery – już 20 września, wchodzące w skład indeksu DAX, akcje spółki straciły na wartości 20 proc. 22 września VW poinformował, że analogiczne oprogramowanie zostało zainstalowane w sumie w ok. 11 milionach aut wyposażonych w silniki diesla typu EA 189 (marki Volkswagen, Audi, Skoda i SEAT) sprzedawanych na całym świecie. Równocześnie koncern zadeklarował utworzenie rezerwy w wysokości 6,5 miliarda euro na pokrycie związanych z tym faktem kosztów. Kanclerz Niemiec Angela Merkel zaapelowała o szybkie i pełne wyjaśnienie sprawy, wskazując na potrzebę „pełnej przejrzystości”, poinformowała też, że minister transportu Niemiec, Alexander Dobrindt jest w ścisłym kontakcie z Volkswagenem.

23 września prezes Volkswagen AG, Martin Winterkorn podał się do dymisji. 25 września rada nadzorcza powołała na to stanowisko Matthiasa Müllera, dotychczasowego prezesa Porsche AG.

2 listopada 2015 EPA opublikowała drugą notę dotyczącą naruszenia Clean Air Act, przez samochody koncernu VW. Dotyczyła ona samochodów z silnikiem Diesla o pojemności 3.0 litra:

Volkswagen Touareg (2014)

Porsche Cayenne (2015)

Audi A6 Quattro, A7 Quattro, A8, A8L oraz Q5 (2016)

Poziom emisji tlenków azotu w spalinach z tych silników przekraczał dopuszczalne normy ponad dziewięciokrotnie.

Źródło: wikipedia

pejskich) i takie same warunki naprawienia krzywdy zaproponował w Polsce.

Pieniądże za powietrze (zatrute)

Miliardy, których domaga się od niemieckiej firmy amerykański rząd wynikają z dwóch przesłanek. Po pierwsze z faktu, że 600 tys. sprzedanych aut zanieczyszczało znacznie bardziej amerykańskie środowisko – niż to wynikało z ich specyfikacji. Po drugie z powodu tego, że menedżerowie koncernu dopuścili się oszustwa w sposób celowy i dobrze zaplanowany. „Stany Zjednoczone zrobią wszystko, aby Volkswagen zapłacił za łamanie naszych przepisów o ochronie powietrza” – mówił John Cruden, zastępca prokura-

tora generalnego po złożeniu pozwu. Amerykański system sądowy oprócz odszkodowania przewiduje również tzw. karne odszkodowanie, które zasądzone jest gdy oszukująca firma działa z premedytacją. Co ciekawe, niektórzy analitycy uważają, że kary finansowe w USA mogą sięgnąć nawet 90 mld USD! (360 mld zł). Odszkodowanie, które ma zapłacić Volkswagen dotyczy bowiem nie tylko zatrucia środowiska, ale również negatywnych konsekwencji tych działań, takich jak trucie ludzi. W Polsce jest podobnie. Ponieważ około 140 tys. wspomniany aut produkuje znacznie wyższe zanieczyszczenia. Co więcej – ma również nieważną homologację (zezwolenie na użytkowanie urzą-

dzenia na terenie kraju), ponieważ została przyznana dla pojazdów o innych danych. Jak zauważają przedstawiciele stowarzyszenia poszkodowanych przez VW brak homologacji automatycznie unieważnia certyfikaty zgodności, na podstawie których samochody te zostały dopuszczone do ruchu i zarejestrowane w Polsce. A to z kolei – powoduje, że samochód nie spełniający norm dotyczących poziomu emisji spalin nie może być legalnie sprzedany! Rząd w Polsce kombinuje jak znaleźć miliardy złotych na ustawę 500 zł na dziecko. Wszystko wskazuje, że w kilkadziesiąt miliardów złotych, niemal dosłownie, leży (jeździ) na ulicy.